

Sarwolińska Sabina Młod. uch.

Uczennica lat 18. Wywierzona dnia 10-II-1940r.

z woj. Białostockiego pow. Bielsk podlaski

Gajówka Łotody wywierzona do Nowosybirskiej Ob.

Cisulski rejon posesiatek Stramatacha. Teren był górny

i pokryty drzewami lasami, posesiatek składał się

z kilka baraków zbudowanych z desek w których

dokuczało zimno. Warunki mieszkaniowe były

bardzo ciężkie mieszkałimy po kilka rodzin.

Było bardzo brudno i dużo pluskw i kowaluchów.

Byłam zestana wraz z rodzicami siostrami i braćmi.

Posiatek był zaludniony przeważnie przez Polaków

i 8 rodziny Białorusinów. Byli rosyjscy nadleśnicowi

lesnicowie magnierowie lesni i gajowci inspektorzy

lesni. Ci ludzie byli przeważnie wybitaczeni.

Wywierieni zostaliśmy dlatego, że mój Tatus

był gajowcem w lasach państwowych. Było

nas rodzin 100 a żyliśmy bardzo gładnie.

Przeżyliśmy się wzajemną biedą, warunki pracy

były bardzo ciężkie. Tatus pracował w kopalni żelaza

brat także w kopalni ja i siostra pracowała

na sptawie drewna, potem także w kopalni.

Chamusia była nie zdolna do pracy z powodu choroby,

młodszy brat z siostrą zbierali drewno na opał i stali

w kolejce za chlebem. Przemys były bardzo ciężkie jak

na przykład, 8 m<sup>3</sup> drewna zarabiałam miesięcznie przeciętnie

150 rubli. Wyżywienie było małe 1 kg. chleba dla

robotnika, ci co nie mogli pracować dostawali

300 gram chleba poratem nie więcej. Towar prowiantu

był bardzo trudny z powodu gór, ubranie które

mieliśmy byliśmy zmuszeni oddawać za chleb lub za

kartofle, których trudno było dostać, c.p.k.w.d.

Często robili zebrania, na które ludność zmuszono iść.

Stary i młodzi bez wyjątku. Mówili że Polacy

już nigdy do Polski nie wróca i Polski nie  
 będzie różnie mówili na nasze Polskie Władze.  
 My jednak ducha nie tracili. Lekarna mieliśmy tylko  
 nie było lekarstw. Umarło 18 Polaków. Amnestja  
 otrzymaliśmy wyzsey 28 X 1947, r później wyjechalimy  
 z wioski wsłci ja wraz z rodziną wyjechatem  
 do południowego Kazachstanu Ob. Turkistan  
 i tam pracowalymy w katorzic warunki były  
 jeszcze gorsze niż na Sybirze tu najpóźniej dawali  
 200 gram maki a potem nic. Brat ustatpł  
 do wojska w Enkapaku 25 II 1948 r. potem  
 drugi brat do gumarow i również ja siostra  
 ustatpłam do gumarow we Urewsku 10 VI 1948  
 Rodzice i siostra pozostali w katorzic dalej  
 w takich warunkach i je dotychczas nie  
 o nich nie wiem.

Starość i dach  
 zut krasba a uandyl